

Zatroskani sąsiedzi zza Odry

Jak to możliwe, że po 30 latach od końca zimnej wojny tak wielu Niemców żywi wciąż uprzedzenia i niechęć do swych wschodnich sąsiadów, którym w przeszłości ich państwo wyrządziło tak wiele krzywdy? – pyta prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

W ostatnim czasie temat Polski często przewija się w niemieckich mediach. Telewizyjne reportaże utrzymane są w dość podobnej konwencji. Zwykle zaczynają się od sentymentalnej podróży autora filmu do Polski, który jadąc pociągiem do Warszawy, patrzy na monotony płaski krajobraz za oknem i zadaje sobie pełne troski pytanie: Co się dzieje z tą Polską? Ksenofobia, dyktatura, nacjonalizm, antyeuropejskość. Czy taki prymitywny i jednowymiarowy przekaz trafia do odbiorców?

Pod koniec zeszłego roku w świetnej serii Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej ukazał się obszerny zbiór tekstów niemieckich autorów o Polsce z okresu dwustu lat, od połowy XVIII w. do II wojny światowej, pod znamienym tytułem „Der Geist Polonias”. Jest to imponująca historyczna panorama powstawania najcięższych niemieckich uprzedzeń i stereotypów Polski i Polaków, które do dzisiaj wykazują swoją niebywałą wręcz żywotność. – Co się dzieje z tą Polską? – zapyta zaraz kolejny zatroskany niemiecki dziennikarz.

Aż 64 proc. Polaków jest zdania, że relacje polsko-niemieckie są w złym stanie, ale tylko 31 proc. Niemców podziela tę troskę. Te wyniki powinny dać do myślenia naszym zatroskanym sąsiadom zza Odry

Opublikowany właśnie przez Instytut Spraw Publicznych raport z badań „Polacy i Niemcy” udziela na ten temat bardzo ciekawych odpowiedzi. Okazuje się bowiem, że 56 proc. Polaków deklaruje sympatię

do swojego zachodniego sąsiada, podczas gdy tylko 29 proc. Niemców żywi sympatię do nas. Połowa Polaków uważa, że nasze ofiary poniesione w historii nie są właściwie uszanowane, a tylko 17 proc. Niemców jest gotowych się z tym zgodzić. Aż 64 proc. Polaków jest zdania, że relacje polsko-niemieckie są w złym stanie, ale tylko 31 proc. Niemców podziela tę troskę. Te wyniki powinny dać do myślenia naszym zatroskanym sąsiadom zza Odry. Jak to możliwe, że po 30 latach od końca zimnej wojny tak wielu Niemców żywi wciąż uprzedzenia i niechęć do swych wschodnich sąsiadów, którym w przeszłości ich państwo wyrządziło tak wiele krzywdy?

Niestety, nie spodziewam się, aby wyniki badań wywołały w Niemczech poważniejsze dyskusje. Wymagałoby to zdolności do bardziej krytycznego spojrzenia na samych siebie, co zawsze w polskim kontekście jest w Niemczech psychologicznie trudne. Tutaj potrzeba mniej troski o innych, a więcej własnej odpowiedzialności.

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”